

1. Między pamięcią i odkryciami

Cywilizacje starożytnego Bliskiego Wschodu, powierzone pamięci historiografii klasycznej i judeochrześcijańskiej, od zawsze stanowiły panoramę kulturową, której urok z jednej strony wiązał się z zainteresowaniem egzotyką, a z drugiej – z mitem „innego”. Ta panorama była od dawien dawna utożsamiana, z powodu trudności ze zrozumieniem źródeł pisanych, albo z historią Mezopotamii, albo „narodu wybranego” – Izraela. Dopiero od połowy XIX wieku badania archeologiczne otworzyły drogę naukowego poznania starożytnego Bliskiego Wschodu. Do opracowania jego historyczno-kulturowej wizji przyczyniło się w sposób zasadniczy odnalezienie archiwów i bibliotek, czyli dokumentacji, która stanowi rodzaj dziennika pisanego przez samych protagonistów, w tym wypadku cywilizacje bliskowschodnie.

Cywilizacje Żywnego Półksiężyca

Przedklasyczna historia Bliskiego Wschodu stanowi jeden z najbardziej fascynujących obszarów badań oraz pozwala na intrygujące odzyskiwanie przeszłości, której jesteśmy spadkobiercami za pośrednictwem kultury grecko-rzymskiej i ju-

deochrześcijańskiej. To historia cywilizacji, która rozwinęła się w regionie geograficznym zwanym „Żyznym Półksiężycem”, jednym z najbogatszych, jeśli chodzi o znaczące ślady ludzkich dokonań, sięgające czasów prehistorycznych. Region ten, rozszerzając się, obejmuje jako własne również procesy historyczno-kulturowe zachodzące w Anatolii, na Cyprze, w Arabii i w Egipcie. Chodzi zatem o cywilizację starożytnej Azji Przedniej oraz znacznej części Afryki.

W studiach orientalnych Egipt zawsze jednak stanowił, i to słusznie, niezależną dziedzinę badań, chociaż jego cywilizacja współdziałała z azjatyckimi już od epoki wczesnodynastycznej, a ziemie Azji wzbudzały oczywiste pragnienie dominacji, ułatwionej ze względu na ciągłość dróg przecinających półwysep Synaj (Pernigotti 2004).

O tych cywilizacjach tradycja grecka i rzymska, wraz z tradycją starotestamentalną, zachowały trwałą pamięć. Ich głównymi bohaterami byli Babilończycy, Asyryjczycy, Kananejczycy, Izraelici, Amoryci, Aramejczycy, Chaldejczycy, Moabici, Edomici, Fenicjanie, Arabowie, Egipcjanie, Hetyci, Huryci i Persowie, obok Sumerów, Subartów¹ i Kasytów, o których pamięć zatarła się już w I tysiącleciu p.n.e.

Obszar geograficzny, na którym cywilizacje te się rozwinęły, odpowiada w ogólnym zarysie terytorium współczesnych państw: Turcji, Armenii,

¹ Terminem tym określana jest ludność o nieznanym przynależności etnicznej zamieszkująca tereny północnej Mezopotamii w III tysiącleciu p.n.e.

Syrii, Libanu, Izraela, Jordanii, Iraku, Kuwejt, Iranu, Arabii Saudyjskiej, Jemenu, Omanu, Emiratów Arabskich, Cypru i Egiptu. Ich obecne granice nie pokrywają się z granicami organizmów państwowych utworzonych przez wyżej wymienione ludy, zwłaszcza że zmieniały się one nieustannie w czasie i w przestrzeni.

Bliski Wschód, postrzegany w okresie historycznym w wymiarze ponadkontynentalnym i otoczony pięcioma morzami (Morze Śródziemne, Czarne, Kaspijskie, Czerwone i Zatoka Perska), charakteryzuje się różnorodnością geomorfologiczną, która odgrywa niebagatelną rolę w jego wizerunku. Na obszarze tym niewiele jest terenów żyznych, za to roztaczają się rozległe suche stepy i niekończące się pustynie, poprzecinane nielicznymi dolinami. Mało jest wzgórz wykorzystanych pod uprawy rolne, nie brak za to trudnych do zdobycia i niebezpiecznych łańcuchów górskich, obfitujących w drewno i rudy metali (Liban, Aman, Taurus i Zagros). Właśnie w tym regionie geograficzno-kulturowym, na tle nieustannego, ostrego konfliktu pomiędzy ludami gór i ludami dolin, realizują się kolejne kluczowe etapy historii ludzkości. Są one poświadczone najstarszymi znanymi zabytkami piśmiennictwa, które wyznaczyły początek cywilizacji. Ma on swoje uzasadnienie w uniwersalnej wizji historii, której pierwszy etap, przy obecnym poziomie wiedzy, stanowi właśnie starożytny Bliski Wschód (Moscatti 1975; Liverani 1988).

W trakcie tych etapów tzw. rewolucja rolnicza, która nastąpiła między XII a IX tysiącleciem

p.n.e., świadczy o tym, że człowiek z myśliwego i zbieracza przeobraził się w rolnika. Uprawa i hodowla, ściśle zależne od kontroli nad zasobami wody, niosą ze sobą możliwości wyboru i stopniowe zakładanie stałych siedlisk. To zaś sprawiło, że odtąd człowiek podjął się wykorzystania swych sił materialnych i intelektualnych mocy, aby zaspokoić coraz bardziej zróżnicowane potrzeby. Ten twardy pojedynek między człowiekiem a środowiskiem prowadzi powoli i z trudem ku „rewolucji urbanizacyjnej” w IV tysiącleciu p.n.e., czyli drugiej rewolucji, a ściślej rzecz biorąc, ku powstaniu miasta i związanej z nim jednoczącej organizacji państwa. Państwo zaś, z czasem coraz bardziej zcentralizowane, ale obejmujące szersze terytorium, jest zapowiedzią, choć niepozbawioną momentów kryzysu, przyszłych państw regionalnych oraz „uniwersalnych imperiów” z następnych tysiącleci. W Uruk, mieście południowej Mezopotamii, można prześledzić kształtowanie się struktur miejskich, w ramach tzw. kultury Uruk I. Po okresie zastoju osiągnęła ona swój punkt kulminacyjny w fazie określanej jako późny Uruk (3500–3000 p.n.e.) i była w stanie wpłynąć, przyspieszając go, na proces urbanizacji Górnej Mezopotamii, Lewantu syryjsko-palestyńskiego oraz zachodniej części Wyżyny Irańskiej, dzięki czemu otworzyła Żyzny Półksiężyc na „drugą urbanizację” (Liverani 1986; 1998b).

Spółeczeństwo, które uczestniczy w kluczowym przejściu od wioski (wspólnotowa struktura społeczna) do miasta (państwowa struktura społeczna), charakteryzuje się stratyfikacją i specjalizacją

w pracach. Tak zróżnicowana struktura społeczna rozwija się w kierunku powstania ideologicznego aparatu politycznego. Do tego jeszcze niektórzy jego funkcjonariusze, mając potrzebę zachowywania danych administracyjnych, wymyślili pismo. Dzięki temu osiągnięciu, genialnemu w swojej złożonej formie ostatecznej, dokonuje się przekroczenie fazy prehistorycznej i nieodwracalne wejście człowieka w historię (Liverani 1990). Od tego momentu źródła archeologiczne i źródła pisane się uzupełniają, tworząc jeden splot historyczny, a słowo pisane, dokument odzwierciedlający ówczesną rzeczywistość miejską, staje się pełne treści, której odszyfrowanie społeczno-ideologiczne będzie przedmiotem badań historiografów.

Odczytanie źródeł pisanych to jednak długotrwałe i angażujące zajęcie. Systemy zapisu, które rejestrują języki używane na omawianym obszarze geograficznym, są trudne do przyswojenia, a wielość zarówno jednych, jak i drugich zacieśnia krąg badawczy do ograniczonej liczby specjalistów. Do tych skomplikowanych systemów epigraficznych, których używali starożytni pisarze, oraz do faktu bezpowrotnej utraty tekstów zapisywanych na łatwo zniszczalnych materiałach (pergamin, papirus, skóra, воск itd.), stosowanych w I tysiącleciu p.n.e., trzeba jeszcze dodać historiograficzną przepaść pomiędzy światem bliskowschodnim a naszym światem zachodnioeuropejskim.

Bliski Wschód w tekstach autorów klasycznych i w Biblii

Starożytny Bliski Wschód zawsze wzbudzał zainteresowanie i zaciekawienie. Pisarze, historycy oraz geografowie greccy i łacińscy, a potem europejscy z wieków średnich nie poznawali go jednak za sprawą bezpośredniej lektury źródeł epigraficznych, ale odwoływali się zarówno do tradycji ustnej, jak i do tłumaczeń. Mimo to obraz bliskowschodnich cywilizacji, jaki ukształtowali sobie autorzy starożytni i nam przekazali, jest niezwykle interesujący i może się stać przedmiotem historiograficznej egzegezy. Poniższy wykaz zawiera tylko przykłady kilku autorów z długiej ich listy:

- Homer, który oferuje nam obraz Sydończyków-Fenicjan, znajdujący potwierdzenie w późniejszej historiografii;

- Herodot, którego relacje z podróży winny zapisać się w pamięci niezależnie od zbytnej egzotyki mitycznej i pomieszania między Asyryjczykami i Babilończykami;

- Ksenofont, który z racji swego przebywania pośród greckich wojsk zaciężnych miał bezpośrednią okazję poznania regionu anatolijskiego i znacznej części Jeziry;

- Strabon, który chciał osobiście poznać opisywane przez siebie regiony i w ten sposób przekazał dokładny kontekst krajobrazowy wynaleźnia szkła na wybrzeżu fenickim;

- Diodor Sycylijszyk, który cytuje jako swe źródło *Historię Asyrii* i przypomina wiszące ogrody Babilonu;

– Pliniusz Starszy, który przywołuje techniki rzemieślnicze, florę i faunę tego geograficznego regionu w swojej *Historii naturalnej*;

– Józef Flawiusz, który przytacza jako źródło, otrzymane co najmniej z trzeciej ręki, *Annały Tyru* w swoich *Starożytnościach żydowskich* i w *Przeciw Apionowi*;

– Klaudiusz Ptolemeusz, który w swoim *Kanonie* przedstawia listę królów Babilonii, poczynwszy od VIII wieku p.n.e.;

– Euzebiusz z Cezarei, który przytacza cytaty z *Babiloniaki*, dzieła historycznego napisanego po grecku przez Babilończyka Berossosa, kapłana świątyni Marduk w epoce Seleucydów.

Bezosobowe zwroty „mówi się...; mówią” zawarte w ich relacjach jednoznacznie wskazują, z jaką ostrożnością musimy korzystać z tych pośrednich źródeł. Ukazują one bowiem cywilizację bliskowschodnią już skostniałą i niezbyt dobrze odzwierciedlającą wspaniałość okresu brązu. W dodatku jej kultury są postrzegane jako „obce”, przez co budzą konotacje negatywne lub są odczytywane jako egzotyczne. Niemniej jednak świadectwo tych autorów jest niezwykle cenne i wystarczyło do utrzymania żywej, w europejskim świecie naukowym, pamięci o protagonistach najstarszych epok starożytności. Pamięć ta ożyła zwłaszcza w chwili, gdy uderzenie kilofem przez Paula Botty w roku 1842 oficjalnie zapoczątkowało badania archeologiczne na Bliskim Wschodzie.

Do zachowania żywej pamięci tych ludów, znacząco nazwanych „poprzednikami Izraela” (Moscatti 1956), przyczyniła się w sposób istot-

ny Biblia. W środowisku tradycji judeochrześcijańskiej, która ukształtowała i zaangażowała nurt dominujący w studiach humanistycznych w Europie od późnej starożytności do epoki romantyzmu, narracja biblijna przez wieki była identyfikowana z historią poświadczonych w niej cywilizacji bliskowschodnich. Wraz z założeniem w XVIII wieku katedr starożytnej historii wschodniej, hebraistyki i arabistyki na najbardziej prestiżowych uniwersytetach europejskich, otwarto w końcu drogę historycznego odzyskania i „odrodzenia” Bliskiego Wschodu.

Studia językoznawcze, epigraficzne i filologiczne, utrzymując żywą pamięć dramatycznej historii narodu izraelskiego, stworzyły jedyne bezpośrednie powiązanie z językiem i pismem zasadniczo odmiennym od używanego na Zachodzie. Otóż dzięki znajomości hebrajskiego opat J.-J. Barthélemy w drugie połowie XVIII wieku odczytał język i pismo fenickie. To właśnie pismo, przejęte za pośrednictwem Greków i przez nich poddane zabiegom przystosowawczym, stanowi podstawę naszego alfabetu.

Centralne miejsce przesłania biblijnego w europejskiej literaturze judeochrześcijańskiej zapewniało nieprzerwaną ciągłość i pośrednictwo między mitycznym Bliskim Wschodem w tradycji klasycznej a współczesnym naukowym powrotem do cywilizacji przedklasycznych Azji Przedniej. Począwszy od drugiej połowy XX wieku, historyk Bliskiego Wschodu w poszukiwaniu prawdziwości danych starotestamentalnych może skorzystać ze źródeł pisanych. I jest w stanie zrekonstruować, podej-

mując krytyczną konfrontację między mitem a historią, rzeczywisty czas i sposób powstania Izraela oraz jego narodowej tożsamości (Liverani 2003).

Badania archeologiczne wczoraj i dziś

Asyriologia i archeologia starożytnego Bliskiego Wschodu narodziły się w 1842 roku w okolicach Mosulu za sprawą francuskiego konsula Paula-Emila Botta. Zaangażował się on w poszukiwanie (niezakończone pełnym sukcesem) Niniwy, słynnej stolicy królestwa asyryjskiego, wzmiankowanej przez autorów klasycznych i w wielu tekstach biblijnych. Mityczny wschód, przedstawiany w owych źródłach na sposób baśniowy, przykuwał uwagę wielu podróżników już od czasów średniowiecza. Pośród nich był między innymi rabin Benjamin z Tudeli, który podczas trwającej trzynastu lat pielgrzymki (1160–1173), mającej na celu poszukiwanie wspólnot żydowskich rozproszonych między Hiszpanią a Persją, intuicyjnie rozpoznał w jednym z tellów (charakterystycznych, sztucznych wzgórków narosłych przez stulecia na ruinach starożytnych miast) nieopodal Mosulu właśnie biblijną Niniwę. Jego podróż i odkrycia zostały upublicznione dopiero w XVI wieku.

W XVII stuleciu europejscy antykwariusze po raz pierwszy mogli wziąć do rąk niektóre dokumenty o charakterze epigraficznym. Możliwość zbliżenia się do tych bezcennych świadectw jest związana z działalnością podróżnika i badacza Pietra della Valle. Listy wysyłane przezeń do Włoch

z różnych odwiedzanych miejsc, diariusz podróży pisany między 1614 a 1626 rokiem, cegły z inskrypcjami znalezione w okolicy Babilonu (który della Valle dokładnie zlokalizował) i Ur oraz kopie inskrypcji z Persepolis, stanowiły pierwsze poznane wówczas świadectwa pisane.

Zainteresowanie wymarłymi cywilizacjami, wsparte kolekcjami dokumentów świadczących o ich kulturze materialnej, które powoli gromadzono w europejskich zbiorach muzealnych, sprawiło, że dla badaczy starożytności rozszyfrowanie nieznanych systemów pisma z odkrytych dokumentów stało się niezwykle wyzowaniem. W dodatku próby odczytania języka aramejskiego i fenickiego zakończyły się sukcesem (w latach 1754 i 1764). Ułatwił go prosty system ich alfabetycznego zapisu oraz przynależność tych dwóch języków do tej samej grupy językowej północno-zachodniej, co nigdy niezapomniany język hebrajski. To zaś otworzyło drogę do odcyfrowania trudniejszego systemu, czyli języków zachowanych w epigraficznym piśmie klinowym.

Charakterystyczna dla romantyzmu intelektualna ciekawość dotycząca przeszłości, w równym stopniu co konieczność lepszego poznania terytoriów z uwagi na plany kolonialne niektórych potęg europejskich pomiędzy XIX a XX wiekiem, legły u podstaw rozwoju badań archeologicznych. Jego efektem jest odnalezienie przez Bottę w 1843 roku królewskiego pałacu Sargona w Chursabadzie, czyli starożytnym Durszarrukin, oraz odkrycie przez Austina Layarda przepięknego pałacu królewskiego w Niniwie (Kujundżyk), „niezrównanego pałacu

(...) niemającego sobie równych”, ogromnej biblioteki Asurbanipala oraz Kalchu (Nimrud), nowej stolicy nowoasyryjskiej, założonego przez Asurnasir-pala II.

Do najważniejszych odkryć, które nastąpiły po pierwszych znaleziskach, zalicza się: Nippur, Hattusas (Boğazkale), Kanesz (Kültepe), Nuzi/Arrapcha (Jorgan Tepe), Ugarit (Ras Szamra), Mari (Tell al-Hariri), Abu Salabich, Szuruppak (Fara), Sippar (Birs Nimrud). Ich archiwa i biblioteki pozwoliły na pierwsze historyczne rekonstrukcje, wypełniające, niczym niewielkie kolorowe znaki, białą plamę wynikającą z niemal całkowitego braku ówczesnej starożytnej historiografii. W tym kontekście musimy pamiętać również o archiwum epistolarnym z tabliczkami klinowymi, znalezionym w Tell el-Amarna, a odzwierciedlającym wydarzenia na politycznej szachownicy epoki późnego brązu.

Trudno przywołać tutaj najważniejsze badania, które na przestrzeni ostatnich 150 lat pozwoliły wypracować całkiem nową wizję historyczną starożytnych cywilizacji, istniejących w różnym czasie i w różnych miejscach na Bliskim Wschodzie, a dotyczyły pierwszych dotychczas znanych form urbanizacji. Warto zapewne przypomnieć, że odzyskana dokumentacja materialna zwróciła uwagę badaczy również ze względu na swoją wartość społeczno-antropologiczną, dopiero począwszy od XX wieku. Analiz w tej sferze podjęli się W. Andrae i R. Koldewey. Dużo zawdzięczamy dziennikom wielu pionierów archeologii oraz precyzyjnym rysunkom przedmiotów, obecnie już nieosiągalnym.

Dokumentacja archeologiczna jest szczególnie ważna w rekonstrukcji drogi, jaką przeszedł człowiek ku bardziej złożonym formom starożytnych cywilizacji. Osiedla ludzkie bowiem pozostawiają w terenie odzwierciedlenie systemu społeczno-politycznego, którego były wyrazem. Składają się nań pałace i ośrodki administracyjne (archiwa), kulturowe (biblioteki), religijne (świątynie) oraz rzemieślnicze (odpady, pojemniki, tygle, piece itd.), dające świadectwo stanu faktycznego. Sukcesy badań archeologicznych mają niekłamany związek z zastosowaniem osiągnięć innych gałęzi naukowych, przede wszystkim z dziedzin pokrewnych, takich jak: paleontologia, paleobotanika, archeozoologia, ekologia, geomorfologia, dendrochronologia, demografia, antropologia. Jednak uzyskane wyniki muszą być właściwie wyważone i poddane krytyce oraz odniesione do ujmowanego całościowo obszaru geopolitycznego.

Biorąc pod uwagę metodologię badań, których rezultaty oferują pracom historycznym podstawowe dane, miło jest wskazać wkład archeologii włoskiej z ostatnich 50 lat, przywołując niektóre z wielu możliwych przykładów. Zaczynając od północy, są to wykopaliska w Arslantepe (w pobliżu starożytnej Malatyi), w Anatolii północnej. Obejmują one stanowisko przedmiejskie, które w okresie historycznym wykorzystywało swoje atuty związane z usytuowaniem w centrum „niższej ekologicznej”, miejsca krzyżowania się szlaków handlowych prowadzących z i do Syrii północnej oraz południowej Mezopotamii. Należy także odnotować niedawno odkryte, również w Anatolii,

stanowisko w Tilman Höyük, w którym odkopano królewską twierdzę z II tysiąclecia.

Jeśli chodzi o Syrię, to na południe od Aleppo wykopaliska w Tell Mardich (starożytna Ebla) zwróciły międzynarodową uwagę na archeologię włoską i na epigrafię pisma klinowego. Odkopano centrum miejskie państwa trwającego wiele stuleci, począwszy od starożytnego okresu wczesnosyryjskiego (ok. 3000–2400 p.n.e.), po całą epokę średniego brązu. Odkrycie archiwum, związane z pałacem królewskim z wczesnego brązu IVA (ok. 2400–2250 p.n.e.), pełnego tysięcy tabliczek wypełnionych sylabicznym pismem klinowym, uchyliło rąbka historii Syrii z połowy III tysiąclecia, pozwalając napisać nowy rozdział historii starożytnej Bliskiego Wschodu. Syria jest w niej przedstawiona jako główny bohater od epoki wczesnego brązu, dzięki czemu jej uprzednie peryferyjne umiejscowienie zostaje przewyżnione. Teksty epistolarne oraz umowy polityczne znalezione w Ebli świadczą o rozpowszechnieniu pisma w omawianej epoce nie tylko w Mezopotamii południowej, lecz także w jej północnej części oraz w Syrii.

Warto również wspomnieć o leżącym w Syrii centralnej Tell Afis, którego starożytna forma toponimu stanowi jak dotąd przedmiot dyskusji – Hazrek/Hattarikka (?). Wykopaliska trwające od trzydziestu lat dokumentują obecność człowieka na tym obszarze co najmniej od epoki miedzi (chalkolitu), a mury miasta sugerują, że około 3000 roku p.n.e. urbanizacja dotarła do Syrii północnej. Archeolodzy pracują również w Tell Tuqan na południe od Aleppo, gdzie wznosiło się bogate, ufortyfikowane

miasto, połączone jedną ze swoich czterech bram miejskich z zasobnym w ryby regionem bagiennym.

Fascynujące przewidywania, wyrażone przez wielkiego orientalistę Maxa von Oppenheima na początku XX wieku, a dotyczące gęsto zasiedlonej Mezopotamii północnej (obejmującej Subartu i część Syrii), również w jej rozległych regionach stepowych, już od pierwszej „rewolucji” urbanistycznej, z ogromnym rozwojem we wczesnym brązie, znalazły potwierdzenie w odkryciu niemal 300 telli na tym obszarze, skoncentrowanych wokół górnego biegu Chaburu i Balichu. Niektóre z tych telli zachowują nazwy przypisane im przez Oppenheima, jak chociażby „Kranzhügel”, czyli „wzgórze koronne” z racji otaczającego go pasa murów zbudowanego z niewypalonych cegieł. Znaczące w tym regionie są wciąż kontynuowane wykopaliska w Tell Beydar, starożytnej Nabadzie, której największy rozwój przypadł na epokę wczesnego brązu między 2800 a 2200 rokiem p.n.e. Była ona znana z tekstów eblaickich i akadyjskich oraz tych z Tell Brak, starożytnej Nagar, ówczesnego miasta-państwa, które, jak się wydaje, dominowało w jakiś sposób nad Nabadą. Znalezione tam tabliczki są zapisane w języku semickim (eblaicki) za pomocą pisma sumeryjskiego. Zawierają one rejestry codziennych wydatków pałacu w okresie, który odpowiada czasowo archiwom z Ebli i tekstom wczesnodynastycznym z Mari. Możemy też wspomnieć o wykopaliskach w Tell Huera, mieście z pierwszej połowy III tysiąclecia p.n.e., którego świątynie wznosiły się na wielkich kamiennych tarasach, będących przykładem lokalnych rozwią-

zań architektonicznych. Ponadto trzeba przywołać wykopaliska z Tell Leilan, starożytnego Szubat-Enlil, wybranego na stolicę przez wielkiego Szamszi-Adada I z Asyrii, a którego wcześniejszego toponimu nie znamy. Warto również odnotować Tell Mozan, starożytne miasto huryckie Urkisz, i Tell Biya', starożytne Tuttul.

Również w Syrii na nowo podjęto wykopaliska w Al-Maszrafie, starożytnej Katnie, stanowiącej obowiązkowy punkt przemarszu karawan, które łączyły Mezopotamię z Morzem Śródziemnym wzdłuż osi wschód–zachód, oraz Anatolię i Palestynę z Egiptem wzdłuż osi północ–południe. Kontynuowane są wykopaliska zapoczątkowane w latach 30. minionego stulecia w Tell Hariri/Mari, którego przeogromne archiwum jest wciąż przedmiotem badań. Miasto będące siedzibą semickiej dynastii z okresu przeddynastycznego III znajdowało się mniej więcej w połowie drogi między Mezopotamią północną a południową. Stanowiło ośrodek scalający dwa obszary kulturowe i skrzyżowanie szlaków handlowych łączących Zatokę Perską, Anatolię i Morze Śródziemne.

Badaniom w terenie towarzyszą analizy kolekcji muzealnych obejmujących zarówno dokumenty pisane, jak i dzieła artystyczne. Możemy w analogiczny sposób przypomnieć niektóre z tych *corpora* – imponujący jest tu wkład szkoły włoskiej. Zaliczmy do nich: archiwa królewskie z Ebli (Rzym), materiały epigraficzne z Ebli (Neapol); teksty starożytnego Bliskiego Wschodu (Brescia); teksty rytualne z Ugarit (Rzym); historię sztuki starożytnego Bliskiego Wschodu (Matthiae 1996–

–2000). Znacząca na poziomie międzynarodowym jest aktualizacja studiów, której wyrazem są międzynarodowe akta corocznej konferencji „Rencontre Assyriologique Internationale”.

Mezopotamia i państwa „peryferyjne”

Poszukiwania archeologiczne w XIX i XX wieku koncentrowały się przede wszystkim na aluwialnej Nizinie Mezopotamskiej, warunkując w ten sposób, na przeciąg jednego stulecia, wizję palimpsestu cywilizacji, które uczestniczyły, począwszy od IV tysiąclecia, w pojawieniu się i tworzeniu ośrodków miejskich oraz struktur państwowych Bliskiego Wschodu. Wybór takiej wizji mezopotamiocentrycznej sprawił, że głównymi bohaterami stali się Babilończycy i Asyryjczycy. Wyłonili się oni z pierwszych akadyjskich i sumeryjskich doświadczeń „imperialnych”, wypełniając karty dzieł historiograficznych już u autorów klasycznych. Ich dominacja spowodowała, że inne ludy (na przykład Amoryci, Kananejczycy, Aramejczycy, Arabowie, Hetyci, Huryci, Elamici, Kasyci, Urartyjczycy) straciły właściwe sobie miejsce i były opacznie postrzegane jako ludy „peryferyjne”. Została zaniegowana ich zdolność do realizacji aktywnej polityki nastawionej na osiągnięcie celów, które wyrażały się supremacją, a często trudną niezależnością. Tymczasem z ostatnich badań opartych na danych archeologicznych oraz zaczerpniętych z archiwów wynika jednoznacznie, że wszystkie te ludy oddziaływały na siebie wzajemnie.

Wraz z dotarciem do pierwszych wielkich archiwów odnoszących się do regionów geograficznych i kulturowych usytuowanych poza Mezopotamią (na przykład archiwum z El-Amarna w 1887 roku, z Hattusas w latach 1905–1912, z Kanesz, począwszy od 1880 roku, z Ugaritu i Nuzi w 1928 roku, z Mari w 1933 roku) otworzyła się, dzięki sukcesywnemu odkrywaniu różnych języków zapisywanych systemem klinowym, możliwość wyodrębnienia rozmaitych protagonistów i odpowiednich regionów geograficznych, które w kolejnych okresach stawały się ośrodkami działania politycznego.

Wiedza o ich dziejach została niespodziewanie wzbogacona dzięki ostatnim odkryciom. Wystarczy wspomnieć:

- odnalezienie ogromnego archiwum w Ebli (obecnie Tell Mardich), które pozwoliło napisać nowy rozdział historii Bliskiego Wschodu o protagonistach z połowy III tysiąclecia;

- odnalezienie biblioteki nowobabilońskiej w E-babbar, świątyni Szamasza w starożytnym Sippar (współczesne Birs Nimrud) – w mieście jego kultu już w okresie wczesnodynastycznym; biblioteka ta zawiera bezcenne kopie oryginałów z Babilonu, Nippur i Akadu;

- odkrycie archiwum z Nabady (współczesne Tell Beydar), które ubogaca wiedzę o sieci handlowej z drugiej połowy III tysiąclecia w północnej Mezopotamii i w Syrii;

- odkrycie o charakterze epigraficznym w Emar (obecnie Meskene), stolicy Asztaty, prowincji najpierw mitannickiej, a potem hetyckiej – gdzie znajduje się archiwum zarazem królewskie oraz prywatne

pewnego kapłana, zawierające dokumenty zredagowane między wiekiem XIV a rokiem 1187 p.n.e.

Tysiące niepublikowanych tabliczek i tyleż samo ukrytych jeszcze w ziemi z pewnością dodatkowo rozjaśniłoby i przyspieszyło ostateczne zdefiniowanie roli tych semickich i innych ludów, czasów i sposobów, na jakie uczestniczyły one w rozkwicie cywilizacji, która pośrednio jest również nasza.

W ten sposób poprzednicy Izraela biorą pełnoprawny udział w trwającej trzy tysiąclecia wędrówce. Ma ona miejsce pomiędzy wejściem do „historii” a momentem wchłonięcia jej, wraz z właściwym jej dynamizmem, przez hellenizm. Niezwykle trudno byłoby jednak naszkicować mapę geograficzną, która odzwierciedlałaby historyczne role tych ludów. Nie jest bowiem nigdy kwestią jednoznaczną, kiedy i w jaki sposób, a przede wszystkim dlaczego określone ludy zajmują dane terytoria, których granice są niekiedy wręcz niemożliwe do zdefiniowania. Przyczyną tego są równowaga polityczna lub jej brak oraz próby oddziaływania czy to obronnego, czy ofensywnego. Celem tego drugiego bywa niekiedy utrzymanie *status quo*. Czasem jednak przybiera ono formę „nieustępliwego imperializmu”.